№ 174. Środa 30. Lipca 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

# GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## Część urzędowa.

Gmina miejska w *Gliniarach* w obwodzie złoczowskim obowiązała się dla polepszenia dotacyi tamtejszego nauczyciela trywialnego po wieczne czasy, każdemu nauczycielowi za zwinięciem pobieranych dotąd płac, mianowicie *a)* dotacyi w kwocie 100 zł. 80 c. w. a., *b)* dodatku na stróża 9 zł. 45 c. i *c)* dodatku na kancelaryę 1 zł. 68 c. w. a., płacić zacząwszy od dnia 1. lipca 1861 roczną kwotę 200 zł. w. a. jako dotacyę, 12 zł. w. a. na usługę szkolną, a 2 zł. w. a. na potrzeby kancelaryjne z funduszów kasy miejskiej.

Prócz tego obowiązała się tamtejsza gmina izraelicka dodawać na polepszenie tej dotacyi zacząwszy od 1. września 1861 roczną kwotę 50 zł. w. a. aż do założenia własnej szkoły swojej.

Nakoniec zapewniła także przyłączona do szkoły gliniańskiej gmina Zamoście po wieczne czasy na polepszenie tej dotacyi nauczyciela roczny dodatek w kwocie 40 zł. w. a, a oprócz tego obowiązała się przystawiać z lasów dworskich rocznie dwa sągi drzewa na opał szkoły, i ryczałtową sumę 150 zł. w. a. wypłacić w trzech ratach po 50 zł. kasie miejskiej w Glinianach pod tym warunkiem, że na przyszłość będzie uwolniona od wszelkich innych kontrybucyj na rzeczoną szkołę.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem należytego uznania do wiadomości powszechnej.

*(Ofiary na pogorzelców)*

Na wsparcie pogorzelców w Mielcu w obwodzie tarnowskim zebrano w drodze składki:

W powiecie *Tyśmienieckim* 20 zł.; a w powiecie *Kałuskim* 42 zł. w. a., i pieniądze te zostały już odesłane przełożonemu obwodu tarnowskiego.

### Sprostowanie.

W numerze 163 Gazety Lwowskiej w części urzędowej zaszła w tekście ustawy opodatkowania wódki w czwartym ustępie art. 6. pomyłka druku, którą niniejszem prostujemy:

Zamiast: „W obydwu wypadkach przedsiębiorca gorzelni osobiście aresztowany będzie,“ czytać należy: „W obydwu wypadkach przedsiębiorca gorzelni osobiście odpowiedzialnym będzie.“

## Część nieurzędowa.

**Lwów**, 29. lipca. Regulacya rzek galicyjskich jest jednym z żywotnych warunków podniesienia bytu materyalnego w naszym kraju. Rzeki bowiem, któremi przyroda szczodrobliwie opatrzyła Galicyę, są naturalnemi gościńcami dla odbytu płodów urodzajnej ziemi naszej tak wewnątrz kraju jak i za granicę. Komunikacye wodne tę mają korzyść przed gościńcami lądowemi i drogami żelaznemi, że transport wodą nierównie jest tańszy niż transport lądowy; rzeki więc spławne najwłaściwszemi są drogami odbytu płodów surowych, które przy wielkiej objętości i wadze w porównaniu z produktami przemysłu mniejszą nierównie przedstawiają wartość. Od niepamiętnych czasów handel na rzekach naszych mianowicie na Wiśle, Dniestrze, Sanie, Bugu, Prucie, Dunajcu i Wisłoce znacznie był ożywiony, lubo się ograniczał dotychczas po największej części tylko na wywozie drzewa i zboża. Handel ten jednak nie mógł się dotychczas należycie rozwinąć, albowiem łożyska tych rzek w wielu miejscach znajdują się jeszcze prawie w pierwotnym stanie natury i rzadko gdzie, szczególnie w dawniejszych czasach, ręka ludzka była pomocną do uchylenia przeszkód spławności. Dopiero c. k. rząd austryacki, któremu Galicya wszelkie ulepszenia pod względem komunikacyi zawdzięcza, zwrócił także uwagę na stan rzek krajowych i zajął się częścią oczyszczeniem i zwężeniem ich koryt, częścią ich regulacyą. W ostatnich czasach uchwalona została regulacya Dniestru i oczyszczenie koryta tej rzeki od Czartoryi, gdzie Stryj wpada do Dniestru aż do Okopów na granicy rosyjskiej. Zaś w listopadzie roku zeszłego wyszło najwyższe rozporządzenie, nakazujące regulacye Wisły, Sanu, Dunajca i Wisłoki kosztem skarbu państwa. Mianowicie łożysko Wisły ma być uregulowane na przestrzeni od Krakowa do Zawichosta w długości $27\frac{1}{2}$ mil, regulacya Sanu nastąpić ma od Jarosławia na dół w długości 6 mil, regulacya Dunajca od Wojnicza do Wisły w długości 6 mil, regulacya Wisłoki od Rzochowa do Wisły w długości $2\frac{1}{2}$ mili. Długość przeznaczona do regulacyi wynosi razem 53 mil a koszta obliczone są na przeszło dwa miliony reńskich; część jednak tych kosztów ponosić ma rząd ces. rosyjski z powodu regulacyi lewego brzegu Wisły od Niepołomic do Zawichostu w długości 24 mil i z powodu regulacyi prawego brzegu Sanu od Tarnowca do Kopek. Jest wszelka nadzieja, że rząd rosyjski, z którym w tym względzie toczą się układy dyplomatyczne, nie odmówi swego współdziałania w regulacyi Wisły i Sanu, zwłaszcza że regulacya ta w interesie żeglugi parowej na Wiśle wielce jest pożądana. Wykonanie robót regulacyjnych ze strony c. k. rządu austryackiego rozłożone zostało co do Wisły, Sanu, Dunajca i Wisłoki na lat 20, regulacya zaś Dniestru w ciągu lat dziesieciu ma być ukończoną.

Regulacya rzek galicyjskich posłuży nietylko ku podniesieniu handlu, ale stanie się nadto wielkiem dobrodziejstwem dla kraju mianowicie okolic wybrzeżnych. Wiadomo, jak często wylewy rzek w naszym kraju, mianowicie Wisły, Dunajca, Wisłoki i Sanu w jednej, a Dniestru w drugiej stronie, sprowadzają wielkie nieszczęścia na gminy okoliczne. Powodzie te, ponawiające się prawie co dwa lub trzy lata, niszczą dobytek rolnika i sprowadzają niedostatek a częstokroć nawet głód i nędzę na całe okolice, stają się nadto powodem epidemicznych słabości między ludźmi i zarazy bydła. Szkody zrządzone powodzią w naszym kraju wynoszą według przeciętnego obliczenia do pół miliona reńskich rocznie, a i skarb państwa nie małe przy tem ponosi straty, gdyż rząd częstokroć jest spowodowany gminom dotkniętym powodzią opuszczać podatek, i tam, gdzie dobrowolne składki nie wystarczają, dawać znaczne zapomogi, by ludność ochronić od śmierci głodowej. Regulacya rzek galicyjskich zapobieży tym strasznym klęskom, i stanie się już dla tego samego wielkiem dobrodziejstwem dla kraju. Nim jednak dzieło to dokonanem zostanie, konieczną jest potrzebą, ażeby gminy wybrzeżne w drodze konkurencyi całą siłą stawiały przepisane tamy i wały, chroniące od wylewu wód. Jakoż z przyjemnością dowiadujemy się, że na żądanie samych gromad, dotkniętych tegoroczną powodzią Wisły, część składek, jakie wpłynęły na ich wspomożenie, przeznaczona została na sypanie wałów czyli tam między Szczucinem a Otałężem. Podwójną więc korzyść odniosą z rzeczonych składek gminy tamtejsze, bo w teraźniejszej niedoli znajda pomoc doraźną, a korzystając z tej pomocy, pracą własną zabezpieczą się od podobnej klęski na przyszłość. Równocześnie z sypaniem wałów między Szczucinem a Otałężem wzięto się także w drodze konkurencyi do oczyszczenia i zgłębienia łożyska rzeczki Brnia, której częste wylewy niezmierne szkody wyrządzają w obwodzie Tarnowskim.

## Monarchia Austryacka.

**Wiedeń**, 28. lipca. (Nowiny dworu. — Wydział finansowy.) Podług doniesienia w Gazecie wiedeńskiej, odbyły się 24. b. m. w Zuryku zaręczyny Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Karola Ludwika z Jej królewicz. Mością księżniczką sycylijską Maryą Annunziatą; obrząd zaślubin odbędzie się, jak słychać w Wiedniu. Księżniczka Marya Annunziata Izabela Filomena Sabazia urodziła się 24. marca 1843. Arcyksiążę Karol Ludwik bawi teraz w Zuryku, ale jeszcze w ciągu tego tygodnia powróci do Wiednia i wysiądzie w pałacu Augarten.

— Wydział finansowy miał 25. b. m. ostatnie posiedzenie, na którem załatwiono pozostałe jeszcze pozycye budżetu względem *puncerunku*, *katastru i loteryi*. Dr. Stamm przedłożył wniosek, ażeby zalecić rządowi jak rychlejsze zniesienie loteryi, ale wniosek ten nie utrzymał się; a minister finansów oznajmił, że rozpoczęły się już układy względem zaprowadzenia w Austryi pruskiej loteryi klasycznej.

## Anglia.

**Londyn**, 25. lipca. (Nowiny dworu. — Stowarzyszenie katolickie. — Nędza robotników.) Jej Mość Królowa odjechała przedwczoraj do Balmoralu w towarzystwie księcia Walii.

Wicekról egipski bawi dłużej w Anglii, niż z początku zamierzał. Słychać teraz, że w pierwszym tygodniu sierpnia odpłynie do Gibraltaru, jeśli do tego czasu ukończone będą zmiany, jakie kazał poczynić na swoim yachcie.

Z *Dublina* piszą, że zeszłego poniedziałku wyprawiła ludność tamtejsza znowu wielką demonstracyę. Był to meetyng w „Rotundzie“, na którym uchwalono na wniosek Aldermana Reynolda założyć nowe „towarzystwo katolickie“ dla „organizacyi ludu iryjskiego“ i „uchylenia licznych skarg cywilnych i religijnych“. Na tym meetyngu było obecnych czterech członków parlamentu i 35 sędziów pokoju.

*Times* skreśla bardzo smutny obraz niedoli pomiędzy robotnikami fabrycznymi w Lancashire, i sądzi, że w jesieni będzie gorzej jeszcze. Nędza przybrała zbyt wielkie rozmiary, by mogła jej zaradzić sama dobroczynność prywatna, i wypadałoby zatem, ażeby parlament jeszcze przed zamknięciem sesyi wydał nadzwyczajne pełnomocnictwa opiekunom ubogich.

## Francya.

*(Poczta paryska z 26. b. m.)*

Według doniesień z Paryża z dnia 26. lipca admirał Jurien de le Graviére udał się już do Mexyku na parowcu „Normandie“.

Statek ten miał odpłynąć z Cherbourga dopiero w połowie sierpnia, przyspieszył zaś swą podróż w skutek wyraźnych rozkazów z Paryża. Jenerał Forey popłynąć ma do Mexyku dnia 27. lub 28. lipca na parowcu „Torenne“.

W miejsce dotychczasowego posła hiszpańskiego w Paryżu p. Mon mianowany być ma ambasadorem jen. Concha. Wybór ten zależy jedynie od zezwolenia nań dworu francuskiego, które tem więcej jest podobne do prawdy, iż jen. Concha głośno się oświadczył przeciwko postępowaniu jen. Prim w Mexyku. Z Madrytu donoszą, że większość ministrów oświadczyła sie za uznaniem Królestwa włoskiego; Królowa jednak temu jest przeciwna, nie chcąc uznawać państwa, które się zbogaciło łupem stolicy świętej.

Minister marynarki udał się do Cherbourga i miał trzechgodzinną konferencye z admirałem Jurien na pokładzie parowej fregaty „Normandie“. W ostatniej chwili przybyło do Cherbourga 12 sióstr miłosierdzia, które się na pokład „Normandie“ udały i statkiem tym do Mexyku popłynęły.

Obóz pod Chalons składa się jak w przeszłym roku z trzech dywizyj piechoty i jednej dywizyi kawaleryi z właściwemi oddziałami artyleryi i inżynieryi. Dwie dywizye piechoty umieszczone są w borach, reszta wojsk stoi pod namiotami. Dotąd pora była bardzo nieprzyjaźna; ciągłe deszcze i wilgoć, tak, iż wojsku musiano udzielić drzewa opałowego. Z tego powodu nie było dotąd wielkich manewrów, na które się kilka set oficerów zagranicznych zjechało.

Arsenały w Tulonie i Cherbourgu zajęte są budowaniem łodzi działowych, przeznaczonych do wzmocnienia eskadry w wodach mexykańskich. Dziennik *Messager du Midi* powiada, iż łodzie te z tego powodu wysłane zostaną, że w wodach tych nie masz dotąd ani jednego okrętu dość płytko się zagłębiającego, któryby ścigać mógł skutecznie rozbójników morskich wśród skał i mielizn wybrzeża mexykańskiego. Zdarzył się niedawno wypadek, iż okręt jeden handlowy marsylijski zabrany został przez rozbójników morskich podobno północno-amerykańskich.

Dziennik *Esprit public* twierdzi, iż w razie, gdyby w Mexyku przyszło do zaprowadzenia rządu tymczasowego, wszyscy jenerałowie mexykańscy z niego będą wykluczeni, jako reprezentanci osobnych stronnictw, które Francya ani uznać, ani wspierać nie będzie.

Telegram z Paryża z dnia 27. lipca donosi, iż dziennik *l'Orleannais*, który ciągle fałszywie o tem donosił, iż robotnicy w Louwrze są bez zatrudnienia, zakazany został.

## Szwajcarya.

(Zamknięcie sesyi rady związkowej.) Z **Berny** donosi telegram z 26. b. m., że dnia tego zamknięte zostało zgromadzenie federacyjne. Obadwaj prezydenci oświadczyli w mowach pożegnawczych, że Szwajcarya będzie krwią i mieniem bronić wszelkiego naruszenia swego terytoryum.

## Włochy.

(Czynności izby turyńskiej. — Pogłoski o wyprawie Garibaldego. — Środki ostrożności.) Na posiedzeniu turyńskiej izby deputowanych z dnia 20. lipca Petrucelli w długiej mowie interpelował ministeryum względem polityki, której w przyszłości trzymać się zamyśla. Nie przecząc, że Włochy wiele Francyi zawdzięczają, interpelant sądzi, iż obecny stosunek do Francyi stał się dla Włoch nieznośny, zupełna bowiem z ich stron musi być uległość, tak dalece, iż przypuszczają nawet wciągnienie Włoch do udziału w nieszczęsnej wyprawie mexykańskiej. Dalej interpelant wyraził obawę, że przy uznaniu Włoch przez Rossyę, nie obeszło się bez tajnych warunków, godności narodu ubliżających.

Minister spraw zewnętrznych jen. Durando, odpowiadając na rozwlekłą te interpelacye, powiedział najprzód, iż z podobnych interpelacyj nie wiele obiecywać sobie można pożytku, w odpowiedzi swej zaś oświadczył, iż Włochy w własnym swym interesie trzymać się muszą przymierza z Francyą, nie przekraczając wszelako granic wzajemnej sąsiedzkiej uprzejmości. O wzięciu udziału w wyprawie mexykańskiej mowy nigdy nie było. Co do uznania Królestwa włoskiego przez Rosye, minister stanowczo oświadczył, iż żadnych przy tem nie ma warunków, krom tych, które objęte są dokumentami izbie złożonemi. Co do Rzymu jen. Durando oświadczył, iż przed wstąpieniem swem do ministeryum przekonał się o tem, iż kwestya rzymska na dobrej stoi drodze, i Francya Rzymu wiecznie trzymać nie będzie. Po skończonej odpowiedzi jen. Durando, izba przeszła do porządku dziennego.

Wieści o zamierzonej przez Garibaldego napaści na Rzym coraz więcej nabierają rozgłosu. W związku z tym zamiarem mają być liczne pielgrzymki młodzieży lombardzkiej przez Genuę do Sycylii. Mówią, iż Garibaldi stanąć ma na czele korpusu inwazyjnego o 6000 ludziach. Z drugiej znów strony najmocniej wieściom tym zaprzeczając twierdzą, że Garibaldi o żadnym napadzie na Rzym nie myśli. Jakoż trudno przypuścić, ażeby tajnie i skrycie działając, mógł zebrać statki do przewozu sześć tysięcznego korpusu. Rząd włoski szczerze ma przestrzegać wszelkiej napaści na państwo rzymskie; mówią też o tem, że Ratazzi zażąda od izby deputowanych w Turynie upoważnienia do aresztowania Garibaldego. Wszystko to są pogłoski pewnej podstawy nie mające. Faktem tylko jest, że dnia 20. lipca spostrzeżono w bliskości portu Civita Vecchia trzy statki bez bandery, które po daniu jakichś sygnałów znów się oddaliły, udając się w stronie ku Corneto o 12 godzin drogi od Civita Vecchia. W skutek tego pojawienia się tajemnych statków, jen. Montebello posłał do Corneto dwa bataliony i jeden szwadron wojska francuskiego; nadto z Tulonu wypłynął cały oddział floty francuskiej dla strzeżenia wybrzeży papieskich. Zresztą w Corneto przyjść miało do utarczki mieszkańców z żandarmami papieskiemi; mieszkańcy bowiem tego miasta znani są z nieprzychylności swej dla władzy papieskiej.

(Wiadomości bieżące) *Vaterland* wiedeński donosi, iż Królowa hiszpańska Izabella przesłała Ojcu św. pół miliona franków jako świętopietrze. Wszystkich jednak w hojności dla kościoła przewyższył znany bankier Torlonia książę Bracciano; według *Vaterlandu* miał ofiarować Papieżowi w darze pół miliona skudów szymskich, a zatem blisko półtora miliona złotych austryackich.

Telegram z Turynu donosi, że urzędowa gazeta z dnia 26go lipca zaprzecza wieści o zamiarze wylądowania i napadu Garibaldego na państwo rzymskie.

## Niemcy.

(Z sejmu pruskiego. — Festyn strzelecki. — Okręta angielskie.) Na posiedzeniu sejmu związkowego z dnia 24. lipca wydział wniósł wyznaczenie osobnej komisyi dla rozpoznania propozycyi Saxonii o zaprowadzenie jednolitego prawa przeciwko przedrukom w całych Niemczech. Głosowanie nad wnioskiem wydziału nastąpi za sześć tygodni. Wnioski odnoszące się do prawa o patentach, przyjęte zostały; Prusy i niektóre państwa pomniejsze głosowały przeciwko nim.

Wielkie strzelanie do celu w Frankfurcie nad Menem skończyło się dnia 23. lipca. Goście z tego powodu przybyli, zwolna się rozjeżdżają. Największa nagroda tysiąca talarów pruskich wyznaczona przez senat frankfurcki, przyznaną została p. Sigrist z Mühlheim w Wielkiem Księstwie Badeńskiem. Statua symboliczna jedności Niemiec „Germania“, która zdobiła szczyt gmachu, w którym złożone były nagrody, zachowana będzie; według decyzyi senatu ustawioną będzie przed budynkiem zwanym „Römer“, będącym zarazem gmachem magistratualnym czyli ratuszem.

Z Kiel donosi telegram pod dniem 26. lipca, iż 5 okrętów wojennych angielskich przeszły Kindsholm pod Niborgiem. Ma ich więcej jeszcze przepłynąć, udają się zaś do Kielu.

## Dania.

(Pobyt Króla szwedzkiego.) *A. Z.* donosi z **Kopenhagi:** Przepych i radość, towarzyszące wjazdowi obydwu królów do Kopenhagi, przewyższyły znacznie przyjęcie uczniów uniwersytetów północnych, które miało tu miejsce przed czterema tygodniami. Skutek jednak tych wszystkich usiłowań, przynajmniej o ile to publiczność dostrzedz zdołała, był prawie żaden. Nie wiemy nic, pisze korespondent do *Allg. Ztg.*, co obadwaj monarchowie pomiędzy sobą ułożyli, jakkolwiekbądź i to wielkiego znaczenia mieć nie może, ponieważ Król szwedzki nie miał dyplomatów w swoim orszaku, a duńscy, ile wiadomo, tylko w czasie uczt zbliżali się do niego. To, co Karol XV. odpowiedział w krótkości przy uczcie na powitanie obywateli Kopenhagi, będące niejako wezwaniem, aby w pamięć dawniejszej przyjaźni i trudnych okoliczności dał nowe zapewnienia, znaczyło w istocie tak mało, że tylko ujemne wnioski można było z tego wyprowadzić. Na uczcie, na którą zaproszeni byli ministrowie i ciało dyplomatyczne, prezydenci rady państwa i sejmu, deputowani sejmowi Kopenhagi, władze municypalne i kilka innych korporacyj, prezes reprezentacyi miejskiej wniósł pierwszy toast na cześć Króla duńskiego. Kończył się on następującemi słowy: „Jego król. Mość ma podporę w wiernym i silnym ludu, i przy pomocy potężnych przyjaciół będzie bronił południowych granic Danii.“ Po krotkim podziękowaniu Króla wystąpił drugi mówca, inspektor Brix, i złożył hołd i powitanie Królowi Szwecyi w następujących słowach: „Witamy go, jako potomka wielkiej dynastyi Wazów, która z ludu wyszedłszy, od ludu otrzymała koronę. Dziękujemy Królowi Karolowi XV. za wszystko, co dla szczęścia naszych szwedzkich i norwegskich braci uczynił. Szczególniej zaś dziękujemy mu z głębi serca, że w ważnych i trudnych chwilach okazał się wiernym przyjacielem Danii i że całą północ za swoją wielką uważa ojczyznę.“ — Król Karol, który w tej chwili miał najlepszą sposobność przemówić słów kilka w duchu skandynawskim, i o przyjaźni napomknąć, dziękował tylko za przyjęcie, którego doznał w starożytnej stolicy Danii, w obecności jej Króla, tudzież za przyjęcie szwedzkiej i norwegskiej młodzieży; wspomnienie tegoż wyryło się w piersi każdego z młodzieńców jak pismo runiczne na skałach Norwegii. Póżnym wieczorem, z pod kolumnady zamkowej Christiansborg przypatrywali się obadwaj Królowie pochodowi z chorągwiami, lecz tylko Król Fryderyk przemówił kilka słów wspólnego podziękowania i błogosławieństwa. O godzinie 9. Królowie opuścili miasto, a nazajutrz Karol XV. na zamku Fredensborg pożegnał Króla Fryderyka.

## Księstwa Naddunajskie.

**Belgrad**, 23. lipca. (Stan rzeczy w Belgradzie.) Zatarte już prawie wszędzie ślady bombardowania, gdzie niegdzie tylko widać jeszcze w murach wyłomy bombami zrządzone. Taką pamiątkę nosi także konsulat austryacki. Część miasta w pobliżu twierdzy leżąca, jest zabarykadowana i obstawiona strażą, nikt tam nie może dostąpić prócz wojska w służbie będącego. Mówią, że to

ia tego, ponieważ miny pod twierdza wykopano, co jednak nie zdaje ię prawdopodobnem.

W drugiej stronie miasta snują się sami prawie żołnierze, po większej części do pospolitego ruszenia należący, lecz wszyscy zachowują się spokojnie. Uzbrojeni są w długie strzelby, pistolety i sztylety powiększej części starożytnego kształtu.

Stan kupiecki, a raczej całe mieszczaństwo uszło z miasta. Urzędnicy wstąpili prawie wszyscy do milicyi, złożonej głównie z włościan, którzy nie tyle z patryotyzmu ile z ślepego posłuszeństwa dla księcia zaciągnęli się pod sztandary. Mylnem jest przeto, że książę Michał i ministrowie przestali być panami sytuacyi.

Konferencye w Konstantynopolu mają rozstrzygnąć, czy będzie wojna czy pokój. Iż zaś Porta nie zechce praw swoich ustąpić, wątpić przeto należy, czyli się obejdzie bez krwawego starcia.

Działami mniejszego kalibru możnaby łatwo twierdzę ostrzeliwać, a gdyby posiadano działa takie, jakich Piemontanie przeciw Ankonie od strony morza używali, możnaby nawet twierdzę zdobyć. Utrzymują, że chociażby szturm był daremny, Europa na widok mnóstwa ofiar uczułaby współczucie, a Francya i Rosya nie odmówiłyby pomocy.

Miasto upadło na duchu. Mówią, że Turcy za pomocą rakiet palnych chcą miasto zniszczyć. Wielu Serbów utrzymuje, że jeźli Turcy nie zrzekną się prawa do twierdzy, trzeba będzie zbudować nowe miasto w miejscu bezpieczniejszem.

Serbowie baczną zwracają uwagę na każde najmniejsze poruszenie nieprzyjaciela, i zdaje się, że nim konferencye w Konstantynopolu ukończone zostaną, lada chwila przy danej sposobności może nastąpić wybuch.

Ponieważ wielu poddanych austryackich opuściło miasto przed bombardowaniem, rozpuszczono pogłoski, że konzul austryacki nie tylko wiedział o bombardowaniu, lecz je sam nawet doradził.

Przed dwoma dniami przybył tu pan L. Bulwer attaché poselstwa angielskiego w Wiedniu z instrukcyami dla tutejszego konzula angielskiego.

## Turcya.

**Konstantynopol**, 17. lipca. (Wiadomości bieżące.) Ściąganie kaimów rozpoczęło się rzeczywiście d. 13. stosownie do programu, i jeżeli coś nadzwyczajnego nie zajdzie, operacya ta na którą zwrócone są oczy Europy, szczęśliwie do końca doprowadzona będzie. Anglia czyni co może. Nowe 6 proc. papiery publiczne, które jeszcze wczoraj po 24 proc. pozbywano, podskoczyły dziś w cenie na 35 prc. a to na wieść, że bankierowie angielscy mają je w znacznej ilości zakupić. Reszyd Basza, który niedawno jeździł na plac boju do Albanii jako pełnomocny komisarz, już misyę swoją ukończył i tutaj powrócił. On to sprawił, że Serdar Omer Basza na nowo zaczął działać zaczepnie i z jak najlepszym skutkiem. Biją medal na pamiątkę zwycięztw. W kołach tureckich i angielskich panuje wielka radość, są tam wszyscy pewni, że po ostatniej bitwie Montenegro jest prawie pobite. Lecz to ułuda, pisze korespondent do *Allg. Ztg.* Jakkolwiek młody książę zamiast unikać walnej bitwy i jedynie łączeniu się nieprzyjaciela przeszkadzać, wyruszył w pole z 10.000 wojska przeciw armii 50.000 i pokonany został, nie sądzimy aby dla niego było już wszystko stracone. Wojna partyzancka, którą Luka Vukalovich tak biegle prowadzić umie, znuży Turków ile uorganizowanych, i z nadejściem jesieni do odwrotu przymusi. Zresztą w sprawozdaniu o potyczce nie było mowy o jeńcach, a dowódzca turecki postanowił cztery dni na polu bitwy wypocząć, nim będzie mógł puścić się w drogę do Cetynii, na 4 mile odległej. W miejsce Omera Baszy i jego Mirmidonów, Abdi Basza (nie Muszir tegoż nazwiska, który dla wielu klęsk został z godności złożony) wychowaniec szkoły wiedeńskiej, mąż dzielny w całem słowa znaczeniu, objął dowództwo armii albańskiej. Odznaczył się on jeszcze za czasów wojny krymskiej, w Anatolii, ale przez intrygi zauszników Riza Baszy dostąpił jedynie godności cywilnego gubernatora Monastiru. Dopiero teraz, w potrzebie przypomniano sobie o nim. Imam i Muchtar, a zarazem jak zwykle w Turcyi, kwatermistrz, zalecił chrześciańskim mieszkańcom swojej dzielnicy, aby niezwłocznie opuścili swoje domy, które mają być obrócone na mieszkanie dla Turków, pozbawionych schronienia podczas ostatniego pożaru. Zuchwały fanatyk cieszy się dotąd pochwalającem milczeniem władz.

Powietrze zaczyna być nieznośne.

(Wypadki wojenne w Czernogórze.) Telegram z **Raguzy** z 27. lipca donosi, że zeszłego czwartku pobici zostali Czernogórcy raz po raz pod Gerliczą, Glawicą, Orjaluką i Zagoraczem. Czernogórcy jednak przypisują sobie zwycięstwo, i utrzymują, że Turcy ponieśli bardzo znaczne straty.

## Ameryka.

(Wiadomości ze Stanów zjednoczonych i z Meksyku.) Korespondent dziennika *Times* przysłał następujący telegram z **Nowego Jorku** z 12. lipca.

„Mac-Clellan niewielkie otrzymał posiłki, i rząd niema dla niego do dyspozycyi żadnego wojska z istniejących dywizyj armii. Bombardowanie Wiksburga trwa dotąd jeszcze i ciągnie się już od 10 dni. W mieście paliło się już kilkakrotnie. Na rozkaz komodora Farragut pracuje codziennie 2000 murzynów nad przekopaniem kanału przez bagna po tamtej stronie rzeki Mississippi, by sprowadzić do niego prąd rzeki. Jeźli zamiar ten się uda, będzie Wiksburg oddalony potem o trzy mile od nowego koryta rzeki. W Wallstreet panuje dotąd jeszcze wielkie wzburzenie."

**Z Vera-Cruz** piszą pod dniem 2. lipca: Między Tegetrą i Vera-Cruz uwijają się liczne bandy meksykańskich gerylasów. Meksykanie pojmali trzech posłów z depeszami francuskiemi do panów Lorencez, Saligny i Douai, i urzędowe te dokumenta zostały ogłoszone w Meksyku. Kilka francuzkich i amerykańskich paropływów udało się do posłów meksykańskich, wzywając ludność, by się oświadczyła za Almontem, ale usiłowania ich były wszędzie bezskuteczne.

## Kronika.

(Stan zdrowia we Lwowie w miesiącu czerwcu r. b.) Ze słabości gorączkowych przeważały w zeszłym miesiącu we Lwowie zapalenia płuc; mniej liczne były słabości kataralne, odra i tyfus, a tuberkuły trzymały się w równej mierze.

Pozostały z maja stan 544 chorych w głównym szpitalu tutejszym powiększył się w miesiącu czerwcu o 407, tak że ogólna liczba chorych wynosiła 951, z tych wyzdrowiało 285, nieuleczonych wypuszczono 43, umarło 40, a 583 pozostało do dalszej kuracyi. Stan chorych był zatem mniejszy a stosunek śmiertelności pomyślniejszy, niż w poprzednim miesiącu.

W miesiącu czerwcu umarło we Lwowie łącznie z wojskowymi 231 ludzi, mniej o 78 niż w maju r. b.

(Pożar.) Dnia wczorajszego po godzinie 5tej rano wszczął się pożar, w pierwszej dzielnicy naszego miasta, na folwarku zwanym „Pierówką" na Bajkach. Zgorzała stodoła napełniona tegorocznem sianem i szopa z rozmaitemi sprzętami rolniczemi, a pobliskie budynki mieszkalne ocaliła tylko spieszna pomoc straży ogniowej, która natychmiast z sikawkami miejskiemi przybyła na miesce pożaru. Domyślają się, że przyczyną tego nieszczęścia była nieostrożność z fajką najętego do składania siana robotnika.

(Sarkofag Rewery Stanisława Potockiego.) Dowiadujemy się, że w Jezupolu, miasteczku milę od Stanisławowa, wydobyto przy rozbieraniu fundamentów starego kościoła, obok nowego klasztoru OO. Dominikanów fundacyi ś. p. Kajetana hrab. Dzieduszyckiego, sarkofag marmurowy z Piławą Potockich, mieszczący zwłoki Rewery Stanisława Potockiego. Wierzch sarkofagu, mieszczący nazwisko hetmana, znacznie uszkodzony. Znaleziono także tablicę marmurową z dokładnym napisem, jako w katakombach klasztoru dawniejszego, spoczywają zwłoki Jakuba, Mikołaja i syna tegoż Stanisława Rewery Potockich, ale sarkofagów Jakuba i Mikołaja jeszcze nie znaleziono. Sarkofag Rewery Stanisława złożono w nowym kościele OO. Dominikanów, zwłoki zaś jego złożone będą w osobnej kaplicy, która na ten cel ma być wymurowana.

(Ratusz i archiwum w Buczaczu). Jednem z najciekawszych budynków w Galicyi pod względem architektury krajowej, jest niewątpliwie ratusz w Buczaczu. Z ciosowego kamienia zbudowany dwupiątrowy czworobok, mieści w dolnej części i sklepieniach składy kupieckie, dawniej strażnice wojska. Z czterech stron przystępny, połącza swe wejścia z lochami podziemnemi i piwnicami, gdzie dawniej podczas napadów dziczy tatarskiej się ukrywano. Pierwsze piątro zajmują c. k. urzęda. Ornamentura drugiego piątra, przedstawiająca owiecye rycerstwa, złożona z kilkunastu figur symbolicznie zestawionych, jest może jedynym w kraju zabytkiem podobnych przyozdobień; szkoda tylko, że czas zaciera wybitność rzeźby, i trudno znaczenie każdej figury określić. Uzupełnia budynek wieża stylu bizantyńskiego. — Archiwum buczackie świetnych w historyi imion Potockich, Buczackich, Jazłowieckich, złożone poczęści w zbiorze OO. Bazylianów w Buczaczu, którym ksiądz kanonik Kajetan Potocki całą swą bibliotekę na użytek szkoły ofiarował, mieści najrzadsze skarby krajowe w dokumentach i korespondencyach. Znajdują się tam także osobiste traktaty chanów tatarskich podczas najazdów na Ruś. Znaczna część z archiwum buczackiego dostała się do zbiorów Wiktora hr. Baworowskiego, a wiele dokumentów znajduje się jeszcze u wdowy po ś. p. Sołeckim w Buczaczu.

(Burza w Poznańskiem.) – Piszą z Poznania pod 19. lipca: Onegdaj była wielka burza z gromami, które w wielu miejscach, równie jak i ulewny deszcz, znaczne klęski sprawiły. Tak w Rogożnie piorun uderzył w dom, w którym się znajduje szkoła szycia; dwie dziewczynki jednę 15sto, a drugą 13letnią, króre najbliżej okna siedziały, zabił na miejscu, trzecia zaniemogła na nogi, dwie inne poranione zostały odłamkami gromem roztrzaskanego zwierciadła. Nawałnica ta poczyniła znaczne szkody w Rogoźnie, ponieważ ulice stały jakiś czas pod wodą. Jednocześnie we wsi Michałowie, o ⅛ mili od m. Żerkowa odległej, trzy razy uderzył piorun; pierwsze uderzenie zapaliło chlewy jednego z gospodarzy, drugie zabiło troje bydła rogatego i pasterza, trzecie zaś padło na wodę. Ulewa mniej szkodliwą tu była zbożu stojącemu, niż budynkom nowo wystawionym w m. Żerkowie, gdyż przy przekładaniu dachówek nie zdążyli dekarze pokryć na powrót odkrytych dachów, przez co wiele ucierpiały sufity a w niektórych domach częściowo pospadały.

— „Der Volkswirth" podaje następujące sprawozdanie o stanie rękodzieł w Wiedniu z zeszłego tygodnia: W bardzo wielu rękodziełach widać ciągłe zmiejszanie się ruchu, a poprawa na przyszłość nie zapowiada się wcale. Ponieważ producenci ograniczają kredyt osobom z prowincyi, przeto interesa coraz bardziej ustają. Drożyzna materyałów surowych, mianowicie bawełny utrudnia ruch wielu rękodzieł. Handel artykułami mody przemijającej niepomyślny, tylko krawcy prócz liwerunków dla armii tureckiej mają także zamówienia dla księstw Naddunajskich. Sukiennicy, rękawicznicy, posamonnicy, iglarze, nie dostają wcale roboty; toż samo piernikarze, pasownicy, garncarze, nożownicy, szlifierze. Z jednej fabryki lamp oddalono tego tygodnia 150 robotników.

# Wiadomości handlowe.

**Stryj**, 20. lipca. Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów od 1. do 15. lipca b. r. na targach w Stryju, Żurawnie, Skolu, Mikołajowie, Rozdole i Żydaczowie.

| | Miejsce targu: | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Stryj | | Żurawno | | Skole | | Mikołajów | | Rozdół | | Żydaczów | |
| | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. |
| | waluty austryackiej | | | | | | | | | | | |
| Mec pszenicy . . . | 3 | 22 | 3 | 65 | 4 | 25 | 3 | 25 | 3 | 60 | 4 | . |
| „ żyta . . . | 2 | 40 | 2 | 50 | 3 | . | 2 | 75 | 2 | 60 | 2 | 50 |
| „ jęczmienia . | 1 | 60 | 1 | 52 | 2 | . | 2 | . | 2 | 20 | 2 | 50 |
| „ owsa . . . | 1 | 6 | 1 | 42 | 1 | 40 | 1 | 25 | 1 | 40 | 1 | 50 |
| „ hreczki . . | 2 | 50 | . | . | . | . | 2 | 50 | 2 | 20 | 2 | 50 |
| „ kukurudzy . | 3 | 15 | . | . | . | . | 3 | 50 | 2 | 60 | 3 | 80 |
| „ kartofli . . | 1 | 20 | 1 | 20 | 1 | 20 | 1 | 10 | . | . | 1 | 20 |
| Cetnar siana . . . | . | 60 | . | 80 | . | 80 | . | 90 | . | 55 | . | 70 |
| „ wełny . . . . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| „ nasienia konicza | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| Sąg drzewa twardego | 4 | 50 | 4 | 40 | 5 | 25 | 9 | . | 9 | . | 7 | . |
| „ „ miękkiego | 3 | 50 | 2 | 90 | 3 | 75 | 7 | 50 | 6 | . | 6 | . |
| Funt mięsa wołowego | . | 12 | . | 10 | . | 11 | . | 14 | . | 11 | . | 12 |
| Mas okowity . . . | . | 72 | . | 62 | . | . | . | 60 | . | 60 | . | 80 |

*Oes. Central Anz.* podaje następujące doniesienia z Warszawy: Tutejszy jarmark na wełnę był tego roku bardzo ożywiony. Znajdowało się na targowicy przeszło 40.000 pudów wełny, co według cen tegorocznych znaczy kapitał 19 milionów złp. Rozsprzedano 30.000 pudów, resztę złożono w magazynie bankowym. Ponieważ na targach w Berlinie, Poznaniu i Szczecinie niższe były ceny niż zeszłego roku, przeto i tu o 5—6 talarów mniej niż zeszłego roku za wełnę płacono, jako to: za przednią 100 do 101 talarów, za średnią 72 do 90 tal. za ordynarną 60 tal.

Tegoroczna strzyża była o pewien procent obfitsza, przeciwnie mycie prawie wszędzie złe i wełna z tłuszczu niedostatecznie oczyszczona. Najcieńszej wełny dostarczyły owczarnie pani Skorzewskiej z Chełma, w gubernii Lubelskiej, pana Ostrowskiego z Małuszyna, pod Kaliszem, i hrabiego Henryka Potockiego z Chrząstowej w gubernii Warszawskiej. Największe zakupna porobiły tutejsze fabryki. Targ był tego roku przeniesiony z placu Krasińskich, gdzie się od wielu lat odbywał, w miejsce położone w pobliżu dworca kolei, dogodniejsze dla wielu producentów, ponieważ obok stoi nowo wybudowany wielki magazyn na przechowanie wełny pozostać mającej przeznaczony. Czas nie sprzyjał targowi; deszcz padał prawie nieustannie, ztąd przy ważeniu wełny, która dostatecznie okryta nie była, przyszło kilkakroć razy do sporów.

Wystawa maszyn i narzędzi rolniczych odbyła się tego roku w gmachu tutejszego towarzystwa kredytowego.. Znajdował się tu bogaty wybór najrozmaitszych maszyn, pochodzących głównie z fabryk towarzystwa żeglugi parowej w Solcu; inne nadesłano z fabryk krakowskich i poznańskich.

Żniwa tegoroczne są bardzo obiecujące. Zasiewy tak jare jak ozime udały się pomyślnie. W niektórych tylko okolicach myszy polne zrządziły znaczną szkodę, mianowicie w koniczynie. Sady nie zapowiadają bardzo obfitego zbioru, ponieważ zeszłego miesiąca robaki w wielu okolicach, szczególniej pod Warszawą, mnóstwo drzew owocowych ogołociły z liścia.

# Ostatnie wiadomości.

**Wiedeń**, 28. lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa toczyły się długie i gorące rozprawy nad tem, czy izba ma przystąpić do obrad nad budżetem na rok 1863. Grocholski imieniem posłów polskich, a Grünwald w imieniu czeskich deputowanych protestowali przeciw wzięciu pod obradę tego budżetu, i oświadczyli oraz, że Polacy i Czesi nie będą brać udziału w debatach, podobnie jak w ciągu obrad nad budżetem tegorocznym. Izba jednak po czterogodzinnej dyskusyi uchwaliła mimo to przystąpić do obrad, i zajęła się natychmiast wyborem nowego wydziału finansowego. Donosząc o tem, dodaje depesza telegraficzna *Czasu*, że giełda wiedeńska się ożywiła, i że z zagranicy nadeszły żądania kupna.

W **Berlinie** po załatwieniu sprawy traktatu handlowego z Francyą, wystąpiła znowu na pierwszy plan kwestya militarna, która może bez wątpienia wywołać silną opozycyę przeciw rządowi. Wszakże gabinet, przejednawszy teraz cokolwiek opinię publiczną uznaniem Królestwa włoskiego, spodziewa się złamać z łatwością tę opozycyę zbliżeniem się do pewnej jej części, a i tak donoszą już teraz dzienniki berlińskie, że stronnictwa nieidą zgodnie w tej kwestyi, lecz stawiają rozmaite wnioski, osłabiając się tym sposobem nawzajem. Sprawa ta jednakże nierozstrzygnie się tak prędko, gdyż rozprawy nad budżetem wojskowym zostały odroczone na kilka tygodni dla nieobecności Króla, który chce być obecnym podczas tych obrad w Berlinie. — Dzienniki pruskie ogłaszają teraz okólną depeszę rządu pruskiego z 27. czerwca r. b. w odpowiedzi na notę duńską z 8. maja w sprawie szleswickiej. Hrabia Bernstorff oświadcza w tej depeszy, że rząd duński przedstawia w tym dokumencie wypadki w fałszywem świele i zamierza tym sposobem widocznie uchylić się od dalszych układów.

Ostatnie wiadomości z **Królestwa Polskiego** nie przyniosły prócz kilku nominacyj, nic nowego. Pokazuje się tylko, że pogłoska **od granicy polskiej** o odkryciu wielkiego spisku była fałszywą, gdyż dotąd niepotwierdzono jej urzędownie; a zresztą dowiadujemy się jeszcze z *Czasu*, że z powodu zniesienia dowództwa i sztabu głównego tak armii jak i korpusów, wyjechali z Warszawy jenerałowie Krzyżanowski i Chrulew, a natomiast zaczęto organizować sztab jenerała Ramsaya, dowódzcy wojsk rosyjskich w okręgu warszawskim.

Ostatni telegram z **Turynu** z 28. b. m. na Paryż potwierdza dymisyę prefekta w Palermie i donosi, że miejsce jego ma zająć Brignone. W izbie była znów mowa na ostatniem posiedzeniu o podburzających przemowach Garibaldego w Marsali; Ratazzi jednak oświadczył na odnośną interpelacyę, że nie otrzymał jeszcze o tem żadnego raportu urzędowego, i że syndyk marsalski, jeźli wykroczył przeciw swoim obowiązkom, będzie również usunięty. Tymczasem potwierdza się coraz więcej pogłoska o zamierzanej wyprawie Garibaldego na Rzym, gdyż i dziennik turyński *Opinione* donosi pod dn. 26. b. m., że rząd włoski wydał władzom potrzebne rozkazy na przypadek zamierzonego wylądowania Garibaldzistów, i że do Palermu wysłane zostały znaczne posiłki wojskowe. Także w prowincyi Bergamo objawiał się w ostatnich czasach podejrzany ruch i obawiano się nowego zamachu partyi rewolucyjnej na południowy Tyrol.

Ostatnie posiedzenie parlamentu *angielskiego* z 25. b. m. zapełniły w obudwu izbach rozprawy nad uzbrojeniem kraju i kolonij angielskich w Ameryce. Kilku lordów w izbie niższej, jak Ellenborough, książę Cambridge i Malmesbury, przedstawiali niedostateczność floty i armii angielskiej, wspominając przytem znowu o możliwej inwazyi Francuzów do Anglii. Lord *Russell* jednak uspokajał izbę co do projektów polityki francuskiej, zwracając jej uwagę na to, że Cesarz Napoleon nie jest ani nieprzyjacielem Anglii, ani też swobód ludzkości.

Podług doniesień z **Havanny** jenerał Ortega uskutecznił dnia 15. czerwca napad na Francuzów. Kazał on w 2000 żołnierzy obsadzić wzgórze Cerro de Borrego nad Orizbą panujące, ale w nocy napadło na nich 500 Zuawów i do ucieczki zmusiło. Nazajutrz dnia 15go nastąpił napad Ortegi, ale został odparty. Mexykanie straciwszy 400 ludzi, ustąpili do Acultzingo. Według najświeższych doniesień Mexykanie gotowali napad powtórny.

Juarez mianował jenerała Comonforta najwyższym wodzem wszystkich sił zbrojnych. W Vera Cruz w chwili odejścia statku „Trent" dowiedziano się, że Francuzi oblegli Tampico od morza.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. lipca.

Hotel europejski: PP. Dylewski Mar., z Rolowa; Siarczyński Wojciech, z Zaptowa; Rosnowski Kaz., z Tartakowa.

Hotel angielski: Romaszkan Karol, z Popielnik; Kamiński Ignacy, dr. praw. z Stanisławowa; Gostkowski Alexander, z Krakowa.

Zajazd Leszczyńskiego: Witosławski Władysław, z Zalesia; Tolkocz Włodz., z Rosyi.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. lipca.

PP. Trank Ferd., do Nahoczowa; Pietrański Franciszek, do Brzezowa; Mecherzyński Cajetan, do Krakowa; Kozicki Henryk, do Tarnawki; Erhard Ludw., do Niemiec; Padlewski Waler., do Homiakówki; Dabczański Ant., c. k. porucz., do Brzezowa; Kowalski Innoc., c. k. not., do Birczy.

## Kurs lwowski.

| Dnia 29. lipca. | | gotówką zł. | gotówką c. | towarem zł. | towarem c. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . | wal. austr. | 5 | 90 | 5 | 96 |
| Dukat cesarski . . . . | „ „ | 5 | 92 | 6 | 98 |
| Półimperyał zł. rosyjski . | „ „ | 10 | 20 | 10 | 32 |
| Rubel srebrny rosyjski . | „ „ | 1 | 94 | 1 | 97 |
| Talar pruski . . . . . . . . | „ „ | 1 | 86 | 1 | 88 |
| Polski kurant i pięciozłotówka . . . | „ „ | — | — | — | — |
| Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł. | bez kuponów | 79 | 28 | 80 | 5 |
| „ „ „ m. k. za 100 zł. | bez kuponów | 83 | 28 | 84 | 5 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | bez kuponów | 70 | 83 | 71 | 50 |
| 5% Pożyczka narodowa . . . | bez kuponów | 81 | 88 | 82 | 50 |
| Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika | bez kuponów | 226 | — | 227 | — |

## Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 28 lipca.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82 25. Metaliki po 5% za 100 zł. 71 15; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 803 —; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 215.60; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

**Listy zastawne.** Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

**Wexlowy.** Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 125.40. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

**Kurs złota.** Dukaty ces. mennicze 5.96, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 123.25.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

*Z c. k. galic. drukarni rządowej.*